VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 245)**
- **Komisji Ustawodawczej (nr 134)**

z dnia 10 czerwca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 245)

Komisji Ustawodawczej (nr 134)

10 czerwca 2015 r.

Komisje: Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Ustawodawcza, obradujące pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji Ustawodawczej, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2014 roku (druk nr 3328).

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Rzepliński** prezes Trybunału Konstytucyjnego wraz ze współpracownikami, **Barbara Długołęcka** zastępca dyrektora Biura Spraw Konstytucyjnych Prokuratury Generalnej oraz **Andrzej Martuszewicz** prezes Krajowego Stowarzyszenia Zawodowych Kuratorów Sądowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski**, **Marcin Wójcik** i **Magdalena Żychlińska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych i w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej. Stwierdzam kworum. Witam na posiedzeniu zaproszonych gości: prezesa Trybunału Konstytucyjnego – pana prof. Andrzeja Rzeplińskiego, dyrektora Biura TK – pana Macieja Granieckiego, przedstawicieli prokuratury i kuratorów. Witam państwa serdecznie. Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji mamy wysłuchać Informacji prezesa TK o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2014 roku. Dalej nie przedłużając, przepraszam za przesunięcie godziny rozpoczęcia posiedzenia Komisji. To wynika z tego, że znaczna część posłów chciała wysłuchać pana prokuratora Seremeta, spodziewając się czegoś ciekawego. Wystąpienie było rzeczywiście ciekawe, ale zgodnie z rolą prokuratury było przewidywalne. Bardzo proszę, panie prezesie, o przedstawienie informacji, które uważa pan za istotne, bo wszyscy posłowie otrzymali informację o istotnych problemach na nośnikach cyfrowych. Bardzo proszę.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, na początek tradycyjnie przedstawię kilka informacji statystycznych. W 2014 r. do TK wpłynęło łącznie 530 spraw: wniosków, pytań prawnych i skarg konstytucyjnych. To było o 10% więcej niż w roku poprzednim. W zeszłym roku TK rozpoznał 157 spraw, wydał 119 orzeczeń, w tym część spraw została rozstrzygnięta łącznie. Spośród 119 orzeczeń TK wydał 71 wyroków rozstrzygających sprawy merytorycznie i 48 postanowień o umorzeniu postępowania. W 38 wyrokach TK orzekł o niezgodności z wzorcem kontroli co najmniej jednego z kwestionowanych przepisów.

W zeszłym roku wpłynęło do TK 375 skarg konstytucyjnych, czyli najwięcej dotąd wniosków podmiotów uprawnionych do zainicjowania postępowania kontroli konstytucyjności przepisów. Jest to duża liczba, jeżeli uwzględni się lata poprzednie. Do TK wpływało średnio 260 skarg, w ostatnich latach ich liczba rośnie. Przyczyny szukałbym raczej w tym, że relatywnie duża liczba adwokatów i radców prawnych jest w stanie kompetentnie przedstawić TK dobrze uzasadnioną skargę konstytucyjną. Mimo wzrastającej

liczby spraw TK złożony z 15 sędziów skrócił w zeszłym roku średni czas rozstrzygania spraw o jeden miesiąc. Naturalnie chcielibyśmy jeszcze krócej, ale sama natura rzeczy, oczekiwanie na stanowiska Sejmu, prokuratora generalnego i innych podmiotów wezwanych do udziału w rozprawie zajmuje czas, który jest dobrze zainwestowany, bo stanowiska muszą być odpowiednio uzasadnione. Czasami Sejm oraz prokurator generalny proszą o przedłużenie terminu w sprawach szczególnie skomplikowanych, a mamy takie sprawy, w których podmiot inicjujący postępowanie skarży kilkadziesiąt przepisów i jednocześnie przywołuje do kontroli ich konstytucyjności kilkanaście wzorców, ale razem przekłada się to tak naprawdę na przedłożonych kilkadziesiąt różnych problemów konstytucyjnych.

Jeżeli można, to chciałbym się dzisiaj skoncentrować na zagadnieniu wyjątkowo ważnym dla konstytucyjnego współdziałania TK z Sejmem. Chodzi o odraczanie przez TK terminu utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnych przepisów. Instytucja odroczenia terminu utraty mocy jest instytucją konstytucyjną. Jak już powiedziałem, TK odroczył termin utraty mocy w 17 sprawach na 38, w których dopatrzył się niekonstytucyjności co najmniej jednego z zakwestionowanych przepisów. Odsetek 45% spraw był najwyższy w historii orzecznictwa TK. Ta stosunkowo duża liczba spraw, w których TK określił termin utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnych przepisów na dzień inny niż dzień ogłoszenia wyroku jest wyrazem troski TK o stan prawa po stwierdzeniu niekonstytucyjności. Każdy wyrok derogujący przepis oznacza, że znika on z porządku prawnego i z reguły powstaje luka w systemie prawnym, która musi być uzupełniona. A wówczas, kiedy wyrok TK deroguje przepis części ogólnej Kodeksu: cywilnego, karnego, postępowania cywilnego, karnego czy administracyjnego lub bardzo istotnego prawa, np. Prawa o ustroju sądów powszechnych, oznacza to, że postępowanie TK, jak ostrożne by nie było, wymaga reakcji ustawodawcy w odniesieniu do części ogólnej najważniejszych ustaw Rzeczypospolitej. Musi to być odpowiednio przygotowane, czy to przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego czy Prawa Karnego, a potem są uzgodnienia międzyresortowe i prace parlamentu. W naturalny sposób zabiera to czas, ale ustrojodawca dał nam wspólnie maksymalnie 18 miesięcy. Rzecz w tym, że nie zawsze Sejmowi udaje się dotrzymać tego terminu.

Utrata mocy obowiązującej przez niekonstytucyjne przepisy w dniu ogłoszenia wyroku skutkowałaby usunięciem podstawy prawnej np. w sprawie konstytucyjnie dość prostej, ale społecznie istotnej, jak w przypadku imprez masowych. Chodziło tam o uprawienia służb porządkowych lub informacyjnych. Ze względu na usunięcie podstawy prawnej podejmowania działań przez organy państwowe, w tym działań władczych, TK zastosował odroczenie m.in. w sprawie obecności funkcjonariusza niewykonującego zawodu medycznego podczas udzielania świadczeń medycznych osobom pozbawionym wolności. Dotyczyło to Kodeksu karnego wykonawczego, sprawa była rozpatrywana na wniosek rzecznika praw obywatelskich. TK odroczył także utratę mocy przepisów derogowanych w ustawie o wolności zgromadzeń czy w sprawie obowiązków i uprawnień kuratorów sądowych w sprawach karnych wykonawczych, a także w sprawie bezwzględnego zakazu kontaktów telefonicznych tymczasowo aresztowanego z obrońcą.

Istotną przyczyną stosowania klauzuli odraczającej jest konieczność utrzymania mocy obowiązującej przepisów, które choć niekonstytucyjne, są niezbędne do dalszego prowadzenia lub wszczynania postępowań przez organami państwa albo do funkcjonowania organu państwa, bądź też niekonstytucyjnych przepisów mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa, np. potrzebnych dla zapewnienia efektywnych mechanizmów walki z zagrożeniami i chroniących społeczeństwo przed wzrostem przestępczości lub potrzebnych do zapewnienia skuteczności wykonywania orzeczeń sądów karnych przez kuratorską służbę sądową. Jak wiemy mieliśmy z tym, w coraz mniejszym zakresie, ale przez szereg lat swoisty endemiczny problem rzeczywistego niewykonywania środków probacyjnych.

Trybunał Konstytucyjny życzliwie odnosi się do działań ustawodawcy podjętych w związku z wydaniem wyroku i mających na celu zmianę przepisów uznanych w wyroku za niekonstytucyjne. Zdarza się tak, że TK i parlament pracują równolegle. Wówczas podejście TK jest takie, że decyduje się na odroczenie utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnych przepisów, biorąc pod uwagę zaawansowane prace legislacyjne.

TK bierze pod uwagę również to, że jego wyroki mogą powodować dla budżetu państwa dodatkowe, nieprzewidziane w ustawie budżetowej koszty, a to już jest oblig ustrojowy, konstytucyjny. Odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnych przepisów ma umożliwić państwu zapewnienie odpowiednich środków na wypłatę dodatkowych świadczeń, co jest szczególnie istotne z punktu widzenia tych, którzy spodziewają się otrzymać świadczenia w wyniku wyroku TK, ale jest problem, w jakim terminie się to stanie, bo wymaga to odpowiednich korekt budżetowych.

Wśród pozostałych ważnych powodów odraczania przez TK terminu utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnych przepisów należy wskazać również ochronę zasady bezpieczeństwa prawnego, konieczność zapobieżenia arbitralności wykładni, czy to organów administracyjnych stosujących prawo, czy także sądów, zapobieżenie rozchwianiu materialnej i logicznej spójności ustawy bądź zwiększeniu niepewności co do stanu prawnego, a także ochronę systemu prawnego przed destabilizacją. W tym gronie nie muszę mówić, jak ważne dla wszystkich naszych współobywateli jest, także we współdziałaniu Sejmu i TK, zapewnianie i zwiększanie poczucia bezpieczeństwa prawnego adresatów prawa i wyroków TK.

Dobra współpraca TK z Sejmem oraz Senatem – w związku z na pewno znanym państwu i utrwalonym już swoistym zwyczajem, podejściem Senatu do wyroków deregulujących TK – w zapewnieniu zgodności prawa z konstytucją (Senat podejmuje takie inicjatywy ustawodawcze), polega na terminowym wykonywaniu wyroków TK zawierających klauzulę odraczającą. Szczególna rola przypada w tym zakresie Sejmowi. TK właśnie po to stosuje mechanizm odroczenia, aby ustawodawca zdążył zainicjować i zakończyć proces legislacyjny zanim niekonstytucyjne przepisy utracą moc na podstawie wyroku TK. Jest to też szczególnie istotne i powtarza się co cztery lata, kiedy derogujemy jakieś przepis pod koniec kadencji parlamentu i musimy wziąć pod uwagę, że zanim Sejm nowej kadencji uruchomi pełną parą swoje prace mija pewien czas, tym bardziej że mniej więcej 40% składu nowego Sejmu to posłowie wybrani po raz pierwszy. Wobec tego okres odroczenia zaraz po wyborach wydłużany jest o kilka miesięcy, ale oczywiście w granicach tego, na co pozwala nam konstytucja, czyli nie dłużej niż 18 miesięcy. Jeżeli przy zastosowaniu mechanizmu odroczenia nie uwzględni się tego zupełnie naturalnego zjawiska, to przepis utraci moc, a Sejm z tej racji nie zdąży uchwalić ustawy, która uzupełni lukę spowodowaną usunięciem z systemu prawnego niekonstytucyjnego przepisu. Wtedy naturalnie rodzi się zagrożenie tzw. wtórną niekonstytucyjnością – luka nie jest uzupełniona, przepis już nie obowiązuje, a życie ma swoje wymogi i różnego typu sytuacje muszą być rozstrzygane przez organy stosujące prawo. Dlatego opóźnienia w wykonywaniu wyroków TK zawierających klauzulę odraczającą nie powinny w ogóle się zdarzać.

W lata 2012–2014, czyli w trzyleciu, w życie wchodziło 28 wyroków TK, w których odroczono termin utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnych przepisów. W 10 sprawach, czyli w co trzeciej z nich ustawodawca nie zareagował na wyroki w terminie. W 9 nowe przepisy uchwalił już po tym, jak normy zostały usunięte z systemu prawa na mocy wyroku TK, przy czym średni czas opóźnienia wynosił 4,5 miesiąca. Wydaje się niedużo, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę czasami bardzo gęste stosunki prawne, które regulował przepis usunięty z systemu prawnego, to dotyczy to bardzo wielu podmiotów i też budzi wśród obywateli poczucie swoistej anomii. Nie bardzo wiedzą, kiedy rozstrzygnięty będzie ich problem prawny, a przede wszystkim na podstawie jakiego przepisu.

Jak już powiedziałem, nasza konstytucja określa maksymalny czas odroczenia utraty mocy na 18 miesięcy przy ustawach, na 12 przy innych aktach prawnych, chodzi głównie o rozporządzenia. Gwoli krótkiej informacji, jak to jest w innych państwach. Konstytucja Czech określa kompetencję sądu konstytucyjnego do wskazania wejścia w życie wyroku w innym dniu niż dzień ogłoszenia, przy czym nie określa maksymalnych dopuszczalnych terminów. Można powiedzieć, że sąd konstytucyjny Czech ma pełną swobodę, ale korzysta z niej, jak każdy sąd konstytucyjny, z należytym umiarem. Z reguły jest tak, że przesądza to albo konstytucja, albo ustawa. Na Słowacji jest to 6 miesięcy od ogłoszenia wyroku, po prostu konstytucja to rozstrzyga i sąd konstytucyjny nie ma ruchu, co oczywiście oznacza, że w ciągu tych 6 miesięcy spoczywania wyroku parlament ma obowiązek przygotować nową ustawę, a sądy mają obowiązek stosować dotychcza-

sowy przepis, jakkolwiek był on uznany za niekonstytucyjny. W Rumunii jest to 45 dni, w Bułgarii 3 dni, w Hiszpanii i we Włoszech tylko jeden dzień.

Z inicjatywą ustawodawczą wykonania wyroku TK z klauzulą odraczającą występują przede wszystkim rząd oraz Senat. Chciałbym jeszcze powiedzieć, że na 28 wyroków określających termin utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnych przepisów przypadający między 1 stycznia 2012 r. a 31 grudnia 2014 r. 13 zostało wykonanych na podstawie projektów rządowych, a 11 na podstawie projektów senackich, przy czym w jednym przypadku projekt senacki został połączony z projektem poselskim. Projekty senackie z natury rzeczy ograniczają się do tych kwestii legislacyjnych, które nie wymagają kreowania zwiększonych wydatków z budżetu państwa, bo wtedy tak czy inaczej potrzebna jest decyzja rządu.

Jeszcze jedna uwaga na koniec, ona nie jest związana bezpośrednio z naszą roczną informacją. Jak wiemy, kończą się prace nad nową ustawą o Trybunale Konstytucyjnym, której zadaniem jest na tle osiemnastoletnich doświadczeń obowiązywania ustawy z 1997 r., także wzorem podejścia innych państw racjonalizacja postępowania przed sądem konstytucyjnym. Wtedy większe jest również prawdopodobieństwo, że skróceniu ulegnie czas załatwiania jednej sprawy. Jakkolwiek, jak już powiedziałem na początku, reguluje go swoista wewnętrzna logika problemu konstytucyjnego, który został poddany TK do rozstrzygnięcia. Ustawa przyjęta przez Sejm reguluje też szereg innych ważnych kwestii i TK oczekuje jej przyjęcia jako nowej ustawowej bazy swojego funkcjonowania i pełnienia misji kontroli konstytucyjności prawa i zgodności hierarchicznej aktów podkonstytucyjnych z ustawą zasadniczą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Dziękuję za poruszenie tego ważnego problemu konstytucyjnego. Przypominam, że szczegóły związane z informacją o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego otrzymaliście państwo tym razem w formie elektronicznej. Słucham? Są też w druku na stronie Sejmu. Proszę, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Czy są jakieś pytania, opinie lub sugestie? Czy ktoś z zaproszonych gości, może pan kurator Andrzej Martuszewicz albo pani prokurator Barbara Długołęcka? Również nie. Pan, panie pośle? Proszę.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie prezesie, szanowni państwo, chciałem zapytać bardziej statystycznie. Wiemy jaka była długość postępowania w 2014 r., więc chciałem poprosić o może trochę wróżbiarską informację. Jak pan uważa – pod nową ustawą, nad którą pracowaliśmy w Wysokich Komisjach przy dużej współpracy również pana prezesa i sędziów TK – jak długo będą trwały postępowania i ile może być wyroków wydawanych, załóżmy w 2016 r., po całym roku funkcjonowania nowej ustawy? Chodzi mi bardziej o złapanie prognozy liczbowej. Dzisiaj mamy średnio kilkadziesiąt wyroków rocznie. O ile może się zwiększyć liczba wyroków pod rządami nowej ustawy? Chciałem zadać bardziej prognostyczne pytanie. Bardzo proszę.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Szanowni państwo, w 2012 r. średni czas załatwiania sprawy wynosił 24 miesiące, w 2013 r. 19, w 2014 r., jak powiedziałem, 18 miesięcy. Naturalnie, zwłaszcza z perspektywy skarżących, czyli naszych współobywateli jest to długi okres. Natomiast przepisy, które uchwalił Sejm pozwalają nie zajmować się drobnicą (i jest to standard w statucie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej czy w ustawach regulujących funkcjonowanie sądów konstytucyjnych w państwach unijnych), czyli problemami, z którymi przy prokonstytucyjnej wykładni poradzą sobie organy stosujące prawo, zwłaszcza sądy. TK naturalnie przyjmuje sprawy do wstępnego rozstrzygnięcia i jeżeli sąd pytający czy skarżący nie przedstawia istotnego problemu konstytucyjnego, pozwala to umorzyć postępowanie w sprawie, co ma znaczenie nie tylko dla skrócenia średniego czasu załatwiania sprawy. Również oczekiwanie skarżącego na rozstrzygnięcie jest krótsze. Ten człowiek z reguły zawiesza jeszcze na TK, jako na ostatniej desce ratunku, swoje nadzieje na to, że wygra sprawę już na podstawie innego przepisu, bo zaskarżony TK uzna za niekonstytucyjny.

To jest bardzo istotne i bez tego przepisu trudno nam sobie wyobrazić dalsze skrócenie załatwiania spraw w kolejnych latach. Myślę, że nie da się pod rządami nowej ustawy

skrócić tego poniżej roku, czyli dwunastu miesięcy. Mówimy oczywiście o średniej, czyli są i będą sprawy, gdzie sąd konstytucyjny musi zobaczyć, jak przepisy, ustawa będą funkcjonować. Przykładem takiej ustawy jest zaskarżona przez prezydenta po jej podpisaniu ustawa o osobach stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa obywateli. Akurat jestem sprawozdawcą w sprawie i przedstawię projekt wyroku składowi orzekającemu w końcu bieżącego miesiąca, ale byłby on o wiele uboższy, gdyby skład orzekający nie czekał na praktykę, na pierwsze orzeczenia sądów okręgowych, apelacyjnych i wnioski dyrektorów zakładów karnych, bo to pozwala zrozumieć istotę instytucji, którą Sejm wprowadził do naszego porządku prawnego. Wtedy jest naturalnie dłużej, bo prezydent zakwestionował ustawę w styczniu 2014 r., więc było półtora roku na przygotowanie projektu rozstrzygnięcia. Mam nadzieję, że skład orzekający przyjmie proponowane przeze mnie rozstrzygnięcie i stanie się ono wyrokiem. W tych sprawach naturalnie musi być dłużej, to jest zupełnie oczywiste. Również w sprawach, gdzie wnioskodawca, jak już powiedziałem, pana posła akurat wtedy nie było, zaskarża przed TK kilkadziesiąt przepisów na podstawie kilkanastu wzorców, co razem daje kilkaset problemów prawnych, bo każdy przepis trzeba konfrontować z przywołanym wzorcem. Można sprawę umorzyć, jeżeli nie ma uzasadnienia bądź kontrola przepisów z perspektywy danego wzorca jest niedopuszczalna. Jednak daje to kilkaset różnych problemów, które muszą być rozstrzygnięte indywidualnie przez TK. Wymaga to też wtedy zasięgnięcia opinii prawnych i stanowisk resortów, zwłaszcza wtedy, kiedy np. sprawę przedkładają nam do rozstrzygnięcia związki zawodowe, czy rzecz dotyczy kwestii prawa zabezpieczenia społecznego, kiedy naturalnie niezbędne jest stanowisko ministra pracy i polityki społecznej, ale również ministra finansów i innych.

Pan minister Graniecki podsuwa mi zdanie, które powinienem powiedzieć już wcześniej w kontekście projektu ustawy, ale także pytania pana posła Kropiwnickiego. Znacznie szersza niż obecnie będzie możliwości wydawania orzeczeń na posiedzeniu niejawnym. Jednak podkreślam, bo nie zawsze wybrzmiewa to wprost – każdy wyrok TK, jak dzisiaj, zarówno jego sentencja, jak i uzasadnienie, będzie ogłaszany publicznie. To bez wątpienia pozwoli przyśpieszyć rozstrzyganie, bo przy relatywnie niedużym sądzie, jakim jest sąd konstytucyjny nie jest możliwe, jak choćby w dużym sądzie rejonowym, że jednego dnia może się toczyć i sześć procesów, a mniejszych spraw nawet więcej. U nas jest to po prostu niemożliwe. Najwyżej jedna rozprawa, obojętnie jakiego przedmiotu by nie dotyczyła. Pan przewodniczący szereg razy stawał przez TK, więc wie, jak to wygląda. Są sprawy, które TK rozstrzyga przez co najmniej dwa dni, nie daje się przeprowadzić rozprawy w ciągu jednego dnia. To też zabiera czas, ale myślę, że 12 miesięcy to nie jest termin huraoptymistyczny. Skoro przy obowiązujących przepisach, śrubując wszystkie możliwości racjonalnego postępowania w załatwianiu spraw, udało nam się skrócić czas o 5 miesięcy, więc są szanse, że uda się to też przy pomocy nowej ustawy. Ona sama przez się również wymusi postępowanie, bo przecież procedura zawarta w przepisach ustawy obowiązuje w pierwszym rzędzie sędziów konstytucyjnych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisje: Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Ustawodawcza zapoznały się z Informacją o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2014 r. na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2015 r. Tego faktu nie głosujemy. Sejm i Komisja przyjmują informację Prezesa TK do wiadomości. Czy są jakieś kandydatury na posła sprawozdawcę? Proszę.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chciałem zaproponować pana posła Damiana Raczkowskiego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Zgadza się pan, panie pośle? Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciw, aby pan poseł Raczkowski był posłem sprawozdawcą? Nie ma, a więc udzielamy upoważnienia panu posłowi. Bardzo państwu dziękuję. Dziękuję zaproszonym gościom, w szczególności panu prezesowi.

Zamykam wspólne posiedzenie Komisji.